

Górnictwo szansę, których nie wykorzystamy? Czas zacząć się uczyć

Perspektywy w Chinach i Mongolii

Perspektywy dla obecności polskiego górnictwa w Chinach i Mongolii zarysowały się wraz z ubiegłoroczną wizytą premiera Chin Wen Jiabao i styczniową wizytą prezydenta Mongolii Cachiagijna Elbegdordża w naszym kraju. Z politykami przybyli do nas specjaliści od eksploatacji surowców, którzy złożyli wizyty w Katowicach i w stolicy, gdzie odwiedzili instytucje zajmujące się wydobyciem bogactw naturalnych. Nasze delegacje gospodarcze również udają się do Chin i do Mongolii. Na razie poza poznawaniem rynku, jego specyfiki i możliwości nawiązania kontaktów dla polskiego górnictwa niewiele z tego wszystkiego wynika. Wzajemne wizyty są sygnałem dla podjęcia przez nas aktywności na tych perspektywicznych rynkach wydobywczych.

CHIŃSKI WĘGIEL

Od kiedy na początku wieku zaczęło w Chinach wzrastać zapotrzebowanie na energię, kraj ten z eksportera węgla kamiennego przeszedł na pozycję jego importera. Jednocześnie rosło wydobycie krajowe, które po dziesięciu latach osiągnęło blisko 4 miliardy ton! Tyle samo, ile wydobywa łącznie reszta świata! Znajdujący się na drugim miejscu Amerykanie mogą się pochwalić „zaledwie” miliardem ton. Chińska koniunktura na węgiel kamienny wydawała się nie mieć końca. Od kilku miesięcy obserwuje się jednak powolny, lecz systematyczny spadek cen, co wiąże się z sytuacją panującą w Chinach,

które zaczynają w coraz większym stopniu korzystać z własnego paliwa lub importować je z sąsiednich krajów. Wielkość zasobów węgla kamiennego w Chinach szacuje się na około bilion ton, co stanowi ok. 13 proc. zasobów światowych. Rozmieszczenie złóż węgla nie pokrywa się z regionami, gdzie zapotrzebowanie na energię jest największe (centralna i północno-zachodnia część kraju). Potrzebny on jest bowiem przede wszystkim w najbardziej rozwiniętych regionach nadbrzeżnych. Blisko połowę wydobycia dostarcza się setki kilometrów koleją, możliwości przewozowe nie są jednak dostosowane do potrzeb. W rezultacie w wielu regionach wydobycie jest mniejsze, niż wynoszą potencjalne możliwości. Tymczasem na wybrzeżu wobec braku paliwa dochodzi do przerw w dostawach energii, co zmusza Chiny do importu węgla.

MONGOLIA

Do 1911 roku cała Mongolia należała do Chin. Od tego czasu tylko południowa jej część pozostaje w obrębie Państwa Środka – jest to Mongolia Wewnętrzna. Granica pomiędzy tymi państwami biegnie równoleżnikowo wzdłuż osi pustyni Gobi. Niezwykle bogate zasoby surowcowe Mongolii Wewnętrznej są po chińskiej stronie zagospodarowywane. Przedtem, znajdując się na peryferiach państwa, były one nieopłacalne, teraz jednak sytuacja się zmieniła. Po prostu – Mongołowie postanowili zarobić na chińskim zapotrzebowaniu na surowce za pośrednictwem państw trzecich. Już

za kilka miesięcy, ok. 80 km od chińskiej granicy na pustyni Gobi, nastąpi rozruch największej na świecie kopalni miedzi Oyu Tolgoi. Kosztem ok. 10 miliardów dolarów kanadyjski koncern Ivanhoe i australijski Rio Tinto budują tu odkrywkowo-podziemną kopalnię miedzi, złota i srebra. Pełna produkcja ma w przyszłym roku osiągnąć 544 tys. ton miedzi, ok. 40 ton srebra i ok. 10 ton złota rocznie. Tuż obok znajdują się kolosalne złoża koksującego węgla kamiennego Tavan Tolgoi. Jego zasoby wynoszą ok. 7 miliardów ton! Obecnie eksploatowany odkrywkowo jest pierwszy pokład o miąższości ok. 20 m! Wobec braku kolei całe wydobycie dowożone jest wielkogabarytowymi samochodami wprost do Chin. Skala wydobycia z tego złoża jest już w tej chwili większa niż cały eksport z Australii do Chin. Na dodatek Mongołowie sprzedają swój węgiel po cenach stanowiących 50 procent jego wartości na światowym rynku – dlatego Chiny tak chętnie inwestują w kopalnię węgla kamiennego i kopalnię miedzi położone tuż przy swoich granicach. Są to na tyle szczęśliwe przedsięwzięcia, że pod względem zasobów i łatwości w ich eksploatacji należą do największych światowych inwestycji. Przebywająca tu rok temu polska delegacja zwiedziła kopalnię Baganuur położoną ok. 120 km od stolicy. Złóże węgla kamiennego znajduje się tuż pod powierzchnią ziemi i jest eksploatowane odkrywkowo (zajmuje obszar 75 km kwadratowych). Grubość pokładów dochodzi do 40 m! Przy eksploatacji 5 mln ton rocznie zasoby te

wystarczą na ok. 50 lat. Węgiel transportowany jest stąd pociągami do elektrociepłowni w Ulan Bator, która dostarcza ok. 80 procent energii elektrycznej w tym kraju. Takich złóż jest w Mongolii kilkanaście – są one skupione na południu kraju. Wszystko wskazuje na to, że polskie górnictwo węgla kamiennego może dostarczać tu zarówno sprzęt i maszyny górnicze, jak i brać udział w chińsko-mongolskich inwestycjach górniczych.

POLSKIE SZANSE

Nasze szanse powiązane są z wieloma niewiadomymi. Pierwszą z nich jest dobre poznanie nie tylko rynku górniczego, ale też kultury naszego partnera. Wystarczy tu wspomnieć, że z Chińczykami najlepsze interesy załatwia się na stopie prywatnej przy dobrej kolacji. Wręczenie swojej wizytówki jedną ręką jest obraźliwe i uniemożliwia już dalsze kontakty. Z Mongolią jest podobnie, tylko w innym wymiarze. Kraj ten do dziś swoją niepodległość zawdzięcza Rosji. Bez polskiej ambasady w Ulan Bator wszelkie poważniejsze umowy są niemożliwe. Ambasada zaś nie może być powołana, dopóki stosunki polsko-rosyjskie będą w dalszym ciągu napięte. Mimo całej sympatii Mongołów do naszego kraju ich własna niepodległość będzie dla nich zawsze priorytetem. Jednocześnie na rynku polskim brak fachowych opracowań, studiów i analiz przybliżających polskiego przedsiębiorcę do działalności na tych niezwykle atrakcyjnych azjatyckich rynkach.

ADAM MAKSYMOWICZ

REKLAMA

SPRZĘGŁA
W SPRZĘT
WIERTNICZY



MÓJ S.A., 40-859 Katowice, ul. Tokarska 6
tel. 32 604 09 00, fax 32 604 09 01
e-mail: marketing@moj.com.pl, www.moj.com.pl

